

GŁOS ŁODZI

Pismo Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność"

POLSKA ŻEGNA KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKA

Wyznaczył mi nie los, bym też polegnął w paru słowach Księdza Jerzego. Ofiarę tej zbrodni proszę, sądzić, zobowiązuje. Jednocześnie - Ofiarę tej zbrodni proszę, sądzić na dziś, proszę, sądzić, zobowiązuje - na jutro. Zgodnie z naszą i tym wszystkim co głosił Ksiądz Jerzy wiemy, że dziś sądzi i proszę, żebyśmy pokleślili, co z Jego lekcji zostało. Dziś jako chrześcijanie mamy pokazać wszystkie te same cechy chrześcijańskie. Trudno w słowach oddać uczucie bólu i krzywdy z jakim ściszemy dziś Księdza Jerzego. Do spełnienia z Polską, do listy nazwisk, które widnieją na pomnikach Wądrzawy, Poznania, Rybrzeczki i Śląska dopisujemy nazwisko warszawskiego księdza, syna wsi bielostockiej, robotniczego kapłana.

Przed Księdza Jerzy ofiarą feli przemocy i nienawiści, której przeciwstawił zawsze dobro i prawdę. Nad trumną naszego brata przyrzekamy, że nigdy tej śmierci nie zapomnimy. Zrozumiemy na zawsze pamięć o księdzu Jerzym, o Jego nauczaniu, o Jego służbie. "Słownik dobry i odważny wspaniały kapłan, duszpasterz i trybun sprawy narodowej całym swoim życiem dawał świadectwo jedności Kościoła i narodu. Od sierpnia 1984 1980 roku po ostatnie chwile swojego życia, od Huty Warszawa przez Gdańsk, Bytom, Jasną Górę i inne jeszcze polskich miejsc świętych, aż po Bydgoszcz, towarzyszył "Solidarności" głosząc słowo boże i nauki Ojca Świętego, prowadząc nieustającą modlitwę w intencji Ojczyzny. Polako, które ma takich kapłanów i lud ofiarny, dajmy, solidarny - nie zginiemy i nie zginie!"

Żegnamy Cię, sługo Boga, przyrzekając, że nie ugiemy się nigdy przed przemocą, że będziemy solidarni w służbie Ojczyźnie, że prawdą na kłamstwo i dobrem na złe będziemy odpowiadać. Żegnamy Cię w skupieniu, z godnością i nadzieją na sprawiedliwy pokój społeczny w Ojczyźnie naszej. Spoczywaj w spokoju.

"Solidarność" żyje, bo Ty oddałeś za nią swoje życie!

Lech Brzozca

Ostatnie krogi

Od świtu w Warszawie ruch. Z ówczesnych kolejowych i autobusowych wysypują się tłumy. Na jezdniach mnożą się aut. Na przystankach komunikacji miejskiej czeka więcej ludzi. W tramwajach jedących na Solbierz poszerzenie w stronę otwartych drzew. Okolice kościoła św. Stanisława Kostki zapelniają się uczestnikami uroczystości, którzy zebrali się przed kościołem, perk ze nim plac Komuny Paryskiej / warszawicy mówią plac Wileński / i pobliskie ulice. Widzę ludzi i drzewach i dachach domów. Idą księżę, Zerkonny i Zerkonnie, młode msieństwo z dziećmi, młodzi szkolni, ludzie starsi, cuda ziemy, inwalidzi o kulach, zorganizowane grupy młodzieńców i transparenty.

Na frontonie kościoła dramatycznie rozdarte białe-czerwone wstęgi tworzą wielki znak "V" i łączą się splew do ziemi. Na balkonie ołtarza, nad nim napis "Bóg & Honor - Ojczyzna". Przed wejściem do kościoła okryty sztandarem wysoki katolik, na którym spoczywa prosta w kształcie dębowa trumna. Na ul. Koszalińskiego i Kresiańskiego metalowe berliarki tworzą korytarz, którymi niedochodzą delegacje. Nad głowami płyną w kierunku kościelnej służby porządkowej niezliczone wiązanki kwiatów. Zgromadzeni modlą się i słuchają fragmentów homilii ks. Jerzego, po czym trzykrotnie powtarzają: "Zwyciężyłeś - zwyciężaj!". Ksiądz Hennel ogłasza przybycie delegacji różnych miast, środowisk, instytucji, zakładów pracy, szkół wyższych, liceów. Zebrani przyjmują i miłozemnie wiodąc do przybycia delegacji Sejm, Rady Państwa i Stołecznej Rady Narodowej, burzliwymi oklaskami przyjują natomiast delegację ambasady USA i ambasad innych krajów.

O godz. 11-tej rozpoczyna się Msza św. ślubna, którą odprawia Kard. Józef Glemp, Prymas Polski. W homilii mówi: "Nie brak nam wielu ludzi, nie brak ich za granicą, którzy pragną pracować ofiarnie dla dobrej Ojczyzny. Niechby się wreszcie obudził tłumiony dzwoniący instynkt samozachowawczy narodu i niechby Polacy różnych kręgów społecznych nie musieli się spotykać ze zpiękniami nad trumną kapłana - męczennika, ale ze stołem dialogu. Od dawną Kościół tego pragnął i do tego zmierzał."

To Komuniści, którzy, pędząc do swobodnego życia, w rzeczywistości żądają bierności i uległości. Tępią się w kłopoty i górnicy. Nałobnie żegnają księdza Jędręgo i ks. Ryszarda Rucińskiego - księży z Seminarium, ino. Karol Sadurecki - prawnik. Wzrostają Żołnierskiej PSEZ "Solidarność" Huty Warszawa: "Księżo Jędrzy, słyszysz jak biją dzwony wolności? Słyszysz jak walią się serca nasze? Twoja arka Solidarności Sercę płynie coraz dalej, wiodąc nas coraz głębiej", Andrzej Szczepkowski w imieniu świata kultury: "Współczesny Kain przedarty kłamstwem i nienawiścią nie wie, że zadany skrytykójemu ciębie zapewni temu skłoni i nieustraszonego kapłana wojcie do triumfalnego grona polskich społeczników i wielkie nad "Probu zyciowto". Dr Marian Jakóbski - przedstawiciel lekarzy: "Stojąc idąc przed trumną kapłana - obrońcy życia i praw człowieka, chcemy aby jego cętońka krwi za sprawą Boga przyniosła owoce dobra dla Kościoła i narodu", Elżbieta Murawska w imieniu pielęgniarek. Jako piąty przemawia Lech Wałęsa. Po jego przemówieniu hręga wiodąją się do skanowania: "Solidarność, Solidarność".

Przebież parafii Św. Stanisława Kostki ko. prałat Tofil Bogucki dziękuje organizatorom i uczestnikom pogrętu i sążwinia "Jas teraz polną się inicjatywy promną utrwalid pogrętu księdza Jędręgo w książkach społecznych i ludowych... W naszej zbiorowej woli chcemy iad trwać temu światłowto. Zinał jolen kapłan, ale zgłosił się wielu kapłanów, którzy poloją i poprowalną lizko dla chwały Boga i dla dobra Ojczyzny. I Nasz św. za Ojczyznę zawsze w ostatnią niezmielą miosicę odprawid się będzio."

Nasza św. kołszy się pędnio "Bodo, coś Polsko". Las setki tysięcy rak wyciąga się w górę w znaku zwycięstwa. Jest godzina 13,30. Zromadzeni przy ul. Krasieńskiego znakim "V" i okrzykami "Solidarność, Solidarność" żegnają autokar wiodący ks. prymasa i biskupów. Pozdrawiają grupy z transparentami kierujące się w stronę placu Wilsona. Idzie "Solidarność" Głazik, "Solidarność" Pomaz, relników w strojach ludowych, górników ze sztandarami. Skandują coraz gęrczej wiolo solidarnościowych hasł. Śpiewają "Rozę" w woraji "As się rozpandie w proch i pył cwiółka zasiorucha". Ok. godz. 14-tej tłok się zmniejsza. Część zobranych rusza w pochodzi, najbarziczej znaczeni próbują wsiąść do autobusów.

Wielu, zwłaszcza przyjezdnych i tych, którzy tego dnia pracowali ustawia się w kłucio kołojco do grobu. Wielu przystaje do kłak przed ożrozeniem kościoła czytając i notując hasła z transparentów, które "atnięto za szołame astachoty z zownątr i wownątr. Tęd nimi wokół stoy wiolców i kwiatów. Trzy wielkie transparenty Półkie głozą: "Dół żegna księdza Jędręgo - apostoła "Solidarności", "Tęwdziadęd nasz, że prawda jest warta życia", "Nie bęjeje się tych, którzy zabijają cięko, albowien duszy zabid nie mogą"

Sapado zierzech. W parku prądą dwa krzyże ułożone ze zniczów, żarzy się otoczenie kościoła i tramwaj na ul. Krasieńskiego. Przy grobie wartę obejrują górale. Tęmu plynie nieprzerwanie składające ostatni hołd społecznikowi wolności.

Pochód

4. 2.

Czoko formuje się na ul. Feliekiego. W przodzie idą wielkie transparenty. Rozruszane są ulitki "Wiązyszekolowego Porozumienia Solidarności UPIA" wzywające do usypienia karłonnej pomnika na placu przed kościołem "Niech każdy przyniesie jeden kamień. Kłazicie je wo wskazany na naspo miejsce. Pomnik Niech będzio wyrazem naszej pariojco księdza Jędręgo, dowolera naszej solidarności. Nie chęony, alio oturzenia znacniad sytuacji. Kłozay je łak iad wyraz naszej pogarizie dla jego siopczy i ich nocodawców. Niech ten pomnik będzio im przestrogą."

Pochód rodnio z minuty na minutę. Idący zachęcają niezłocydowanych okrzykami "Chędzio z nami! chędzio z nami! Inni ledają do tego: "Dziś nie biją!", co potem oknuje się prawłą. Wchodzą w ulicę Mickiewicza. Milioji nie ma. Idą w środku pochodu. Czokowe transparenty jędzio 100 m. przede mną. Oglądają się do tyłu, ale nie widzą końca pochodu. Miżny stojące sznur: dziedziłki autobusów. Mięktóży kierowcy klaksonami wylizają ryk: naszych hasł. Tęmu bez chwili przerwy skanduje po kilkanaście razy kolajno hasła: "Solidarność! Demonstrocja pokojowa! Głazik-Warazawa - wspólno sprawo! Czopórz Praszok - pa iętny! Hasła polną się swyde gładio w tylo pochodu i fęją ogarniają cały. A pa iętny ludzie wybijają ryk klaksoniem, które ustaje dopiero gdy wszystkich bolę ręce.

Wchodzą w ulicę Nowońki. Idziomy do centru. Na skrzyżowaniach nasęko kilkunobowe grupy miliojantów z twórdwi. Mięktóży patrzą na nas, inni abioi w kółka rozmawiają, posornie nie zwracając na nas uwagi. Ludzie znacznają krzyczko: Przebaczony! Przebaczony! W pobliżu miliojantów transparenty mizkają, by znów wyrosnąć nad głowami w wiolę oddalnia się od nich. Ludzie skandują: Nie ma wolności bez Solidarności! Chęony Lecha nie Wojciecha! Popiekuszko - pariojary! Tu jest Polako!

Zbliżamy się do pałacu Montowickich - gmachu stołecznej komisji KO. Patrzymy na zamknięte okna. Tylko kilka jest uchylonych. Widzę w nich ludzi. Pochód tymczasem zbyt się rozciągnął, a tyżuch uchyl: Czoła wolności! więc stajony przed komisją i krzyczący: Rozbrojenia obywateli! Szybek, Duży! Bądź obywatel! - nie oszczędzi! Dostę porostw! Spiewamy R. 19. Hymn! Bóg! Polak!

Ruch się łączy. Dochodzi się do skrzyżowania ulic Nowackiej i Świeżewskiego. Na ul. Świeżewskiego czeka na nas pierzcha kolonna KO. Oj Wilko! wzywa aby okrzycić, nie chce dopuścić tłumy do ul. Marszałkowskiej. Ryk! Główny! przetrzymajmy hasła! Rzućcie psy, chodźcie z nami! Trzebaczki! Nie bijcie na pieniądze! Tu jest Polska! Demonstracja pokojowa! Pochód i porządek! Wzywają do idzie prosto ale wyraźnie się wniejasa. Na placu Dziedzińskiego jest już nas pełno. Cokół pornika Żołnierz Polaka obywateli! Użyłta ul. Senatorskiej widać drugą kolonę KO. Składa się z szeregu z wiekami oratami, wokami i pięciu but. Kolonna KO ze Świeżewskiego jedzie wolno za posterów. Uczestnicy następują aby się zjednać i skandują w stronę KO: Bez prowokacji! Bez prowokacji! Oraz: Bez penidi!

KO przepuszcza nas i prowadzi się na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Królewskiej. Gdy tam dochodzi jest nas znów trochę więcej, za to milicji znacznie więcej niż poprzednio. Zegafonów pada wołanie żeby zejść na chodnik bo Marszałkowska musi być przejezdna. Tłum zalewa szeroki chodnik przy prywatnych, pawilonach handlowych, skandują: Młoch są! Papios! Łoch Wilos! Trzebaczki!

Buty jada wolno przy chodniku. Żołnierze bez haków i tarcz wycopują się lepiore na Świeżewskiej aby przeciąć ludzi. Tłum na plac Defilad. Ale pochód tymczasem rozpłynął się, tylko nieliczni dotarli do ronda na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z ul. Jerozolimskimi.

Była to jedna z największych (kilkadziesiąt tysięcy uczestników) i najkrwawszych (szalicy posterój polskiej) manifestacji w Warszawie.

Wojot

Próba rekonstrukcji

Może to być chyba tak: 16. X. 1984. Biuro Polityczne KC PZPR wyznaczyło termin posiedzenia KC PZPR na 26.X. W Warszawie opuścił władnie minister z Austrii, oczekiwano rządów stanu z Grecji i Finlandii. Już technika wielkiej pieniać. Pieniać mają sukces, także u ludzi uspokojonych dymotia. Spokojna ulica tę sukces u powodawców. To ucańczyli Jaruzelskiego a oszczędzi towarzyszy Olszowskiego i Milewskiego, który w 1981 roku usiadł ustąpił miejsce Kiszczkowski w honoratach spraw wewn. trynych - jedyną sprawą i z ambicją i siłą w PL.

Żony był prosty i nie nowy. Elekrod w kraju zniżono tą, prawieć, tyłokrod wykorzystano nabrzmiewające kryzys gospolarny i społeczny, wotując prowokacje. Pierwszej tokonali em i Kojanie trując uparteo Bierutabły wysadzi Go uszko a 23. szono, podrywka oca przed świętami i wystrzelano na Wybrzeżu ludzi idących do pracy. Gdy Gierok w 1980 roku hamil na Krynie w kraju pierwoby strajkującymi rozstawano hojnie ppływiki, więc cała Polska upomniała się o swoje. W sprawie Kani tow. Milewskiego, razy jodził do Moskwy, czos efektem były amano listy od KZd. Nie zanio- lano też pobie izakozny w Bydgoszczy. Kania wrosła bronil się Kugo, ale nie przetrzymał Zjazdu Głazkiego i jego postania do brataich narolów, którego Krod nie mógł znieść.

Widz esamie nie spróbował i teraz? Towarzyszy radzieckich najbarziej niepokoją niepokoję na ulicach. Na ppływiki tłum się już uabymia, manifestacje i byłyby się lepiore II listopada. Mose zamknął Wąkosq? - Jazuzelski nie pozwoli przed wiatem zgodnich typloratów, zrodzta Wąkosq mogły nie poruszyc - szidział przed ciałem prawie rok i nie się nie izakoz... Tymas? Za wasny i zbyt ale popularny... Jankowski? To samo co z Wąkosq... Kuroq? Solyzomy... Wico Popieluszek! Szczory patriotka, robotniczy kapelan. Szalung co hie okna, za siebie amano nie wietarczy.

Potrzebna jest dramaturgia. Moe, woskankowa ilode światłów, jednoznaczno tropy a młobant poddawcy. Zatrzymują więc Popieluszkę na justej drodze. Kierowca wisi nunchur milicyjny, cruje takie kajlanki, wiaz trawino traktowanie kwiolisa, niższy tonot z tyżu samochodu - więc wiaz i cruje tyle ile powinien. Gdyby tak nie było - ośz nogte przoskądzi w zabicie go na miejscu? Jedyny światek ucioka a samochód się nie zatrzyuje. Czy ko. b. ziazirilo by poszukania obywatela w kraj- lankacq Jozef Milewanta? Jak wykazy, podzielenia Chrobakowice - nie. Sprawy nie obawiali się, innych światków, podjechali do stacji Wozynowej... Tak miało być. Ktośby w sobote przakasz waane szeszy, kto lęby pewnoś, to istotnie kwiolisa porwano? Do tej chwili wszystkie roz- szidział ucioka, kwiolisa Popieluszkę się zabija a światki uhywac by nie wialem byżozony szbili, czy za granicą wywieśli, SB czy KGB. Niepowodź barzikiej jatrzy - pewnoś porasa.

Teraz dopiero wszystko się wali. W sobotę jest komunikat o porwaniu w telewizji ale Głomp wyjeżdża do NRD, choć nie powinien. Bez Głompa księża w niedzielę nie grznią na ambonach. Bez grzienia na ambonach w poniedziałek jest spokój w zakładach - a księża spodziewali się zamieszek. Nawet w soliborskiej parafii już zainstalował się sztab na wypadek strajku. Ale strajku nie było, najbardziej zapalczywi zostali powstrzymani. Śledztwo z początku przebiegało zgodnie z planem - pod nadzorem Komendy Głównej - ospale z fałszywymi tropami. W środę zamach potopił Papię, dopiero w środę wrócił Głomp i też zachęcił do spokoju. Bomba wybuchła we czwartek. Zatrzymano podejrzanych, śledztwo prowadzi już MSW pod nadzorem Kieżczaka, Urban mówi o politycznej prowokacji. Nastąpił wyraźny zwrot. Długo jeszcze po czekany na odpowiedź - gdzie zapadły decyzje, kto zezwolił by sprawy potoczyły się w sposób przez nikogo, w tym i sprawców, nieoczekiwany. W przeddzień Plenum KC PZPR.

Te sprawy nie mogli się spodziewać, - wszystko wskazuje bowiem na to, że realizowali precyzyjny plan w absolutnym poczuciu osobistego bezpieczeństwa. Co więc zawiodło? Z pewnością efekty. Był spokój. Całą uwagę skupiono na porwaniu a nie na zamieszkach, których nie było. Z pewnością zawicili miododawy, którzy w takiej chwili woleli stracić podwładnych niż głowy. Z pewnością Jaruzelski, który okazał się nie tak słaby i z pewnością Moskwa, tym razem nie skora do awantur.

Na Plenum wskazano, że inspiracja wywodziła się od wewnątrz aparatu partyjnego, od tych "z drugiego wagonu". W sobotnim przemówieniu Kiszczak odciął się ale i zdążył wskazać bezpośrednich sprawców. W następnym dniach wspomnieli o inspiratorach. Plenum rozchodzi się bez uchwasy. Ciąga jeszcze nie znaleziono. Seweryn Jaworski, oskarżony KGB. Poruszenie w całym kraju. Oburzenie za granicą. Sprawy aresztowani. Trwają poszukiwania ciąga. Ciąga wreszcie znaleziono. Trwają targi o miejsce i charakter pogrzebu. Wynikół sokoju zwłok nie ujawniono. Siołró Indiry Ghandii rozwadnia w propagandzie informacje o śledztwie.

ED PZPR przy MSW wyrzuca bandytów z partii ale jednocześnie wskazuje w swym oświadczeniu na bezpośredni związek między porwaniem a plenum KC. W przeddzień pogrzebu, którego wiąże ponownie się boja - informacje o aresztowaniu dwóch pułkowników i zawieszeniu generała. Enuncjacje prasowe coraz wyraźniej lokalizują śpisek wyłączenie w MSW. W prasie coraz więcej materiałów o linii porozumienia lansowanej przez Jaruzelskiego. Na pogrzebie bez przeszkód przemawia Wałęsa nawołując do dialogu. W poniedziałek pojawia się w prasie tendencja do izolowania opozycji na "różnej naci przeciwników", ale i "uniarkowanych krytyków", co jest owenentem w ostatnich latach...

Co będzie dalej? Jaruzelski ma jeszcze, ale i ostatnią szansę uwiarygodnienia się w oczach społeczeństwa, które, choć nie w pełni słuszne nie będzie jego winić za zaminach. Jest oczywiste, że dla uspokojenia społeczeństwa nie wystarczy porucznicy i pułkownicy. Jeśli Jaruzelski to rozumie - w najbliższym czasie zwoła nadzwyczajne plenum KC, gdzie winno dojść do znaczących przesunięć personalnych.

Czy Jaruzelski jest na tyle silny a Moskwa na tyle liberalna, by pozwolić na rewolucję w partii? W końcu to Jaruzelski powiedział o istnieniu frakcji... Zmiany personalne oczywiście niczego nie zakatwią, jeśli w ślad za tym nie pójdzie zmiana polityki. Komunisci mają jedyną okazję, która nie urażając generalskiego honoru pozwala na zamknięcie niniejszego okresu. Jeśli chcą utrzymać władzę pozostaną jako resztkę wpływu na społeczeństwo - nie mają wyboru. Teraz liczy się czas, a ten wymaga rozważenia obu stron. Oskabiona i pozbawiona alternatywy władza może teraz ulec naciskowi społeczeństwa, byle był on rozsunny i konstruktywny. Czy będzie?

Roman Gajda

(artykuł dyskusyjny, złożony do druku 5.XI.- red. "GE")

Aresztowanie Józefa Sreniowskiego

W dniu 24.X br. zatrzymany został Józef Sreniowski, działacz KSS/KOR i "Solidarności", ukrywający się od lipca 1982 r. po ucieczce z więzienia w Łowiczu. Miał to miejsce, gdy Jechal taksówką z Łodzi do Warszawy. Rodzinę powiadomiono w tydzień po aresztowaniu podczas rewizji w ich domu.

Józef Sreniowski znajduje się obecnie w Łodzi, w areszcie śledczym przy ul. Skutnej. Postawiono mu zarzut z art. 282 KK tj. "rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji mogących wzbudzić niepokój społeczny". Odpowiedź będzie także za posługiwanie się fałszywymi dowodami tożsamości.

Pabianice

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrzył protest Marka Chwałewskiego dotyczący sfałszowania wyborów do rad narodowych w Pabianicach. Na pierwszej rozprawie dnia 29.VIII.br. na wniosek protostującego sąd zażądał od Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Łodzi list wyborczych z ośmiu wymienionych w pozwie obwodów głosowania. Na drugiej rozprawie w dniu 17.X.br. sąd przesłuchał dwóch świadków, którzy potwierdzili fakt głosowania w zastępstwie za członków swych rodzin. Marek Chwałewski oświadczył, że dysponuje listą dwustu osób, które nie głosowały a obawiają się, że mogli być na listach wyborczych zaznaczeni jako głosujący. Sąd odmówił mu okazania list wyborczych i stwierdził, że zaznaczenie "ptaszkiem" nazwisk na liście ma umożliwić wielokrotne głosowanie, nie jest zaś dokumentem na podstawie którego oblicza się liczbę głosujących. Marek Chwałewski stwierdził we wniosku, że partyjny sędzia nie może być w tym wypadku obiektywny i sprawiedliwy. Sąd przyznał, że wprawdzie doszło do przestępstwa przeciw art. 7 oryndacji wyborczej, lecz nie miało ono wpływu na wynik wyborów.

Łódź

Jak donoszą nam z Urzędu Miasta - ze stanowiska wiceprezydenta zwolniony został tow. Szepiński odpowiedzialny za handel. Powodem zwolnienia są bliżej nieokreślone okoliczności, jakich dopuścił się w trakcie urlopu w Bułgarii. Znający zwolnionego wskazują na zakorzeniony u niego pociąg do alkoholu, pod wpływem którego mógł albo za bardzo pohandlować, albo za dużo powiedzieć

XXXXXXXX

Tow. Olbryk - niegdyś kierownik Wydziału Propagandy KZ PZPR, a następnie ostatni przewodniczący Łódzkiego Frontu Jedności Narodu, z braku kolejnej odpowiedzialnej pracy powrócił do swej macierzystej jednostki - KW MO w Łodzi (obecnie Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych)

XXXXXX

Ozorków

Dnia 17.VIII. kier. działu BHP w zakładach "Morfeo" Grzegorzyszka - zwolniła z pracy Krystynę Popielek, matkę trojga dzieci - za okładową zjawia krzyża ze ścianą.

W Polsce i za granicą

Jak wynika z oględzin lekarzy - ks. Popielusko został przed śmiercią brutalnie pobity. Na ciele widniały rany cięte i siniaki, dolna szczeka była pogruchotana. W Warszawie uważa się, że walka o władzę w Polsce, której elementem było norderstwu ks. Popieluski jest odbiciem analogicznych konfliktów w Moskwie i nie wyklucza się udziału KGB w przygotowaniu zamachu. Od wprowadzenia stanu wojennego zanotowano w Polsce 56 wypadków norderstw dokonanych przez SB lub tzw. "nieznanych sprawców" na ludziach związanych z "Solidarnością".

XXXXXXXXXXXXXX

W Hawanie zakończyła się kolejna sesja RWFG. Uchwalono znaczące zwiększenie pomocy dla Kuby, Wietnamu, Mongolii i Nikaragui - zatem dla krajów stanowiących największe bazy wypadowe wojsk podporządkowanych Moskwie. W uchwale nie ma wzmianki o pomocy dla komunistycznej Etiopii dotkniętej klęską głodu. Podjęto decyzję o wspólnych polsko-radzieckich inwestycjach w gospodarce surowcowej. Węgiel z zagłębia lubelskiego ma być wykorzystany do wyrównania bilansu energetycznego zachodniej Ukrainy. Polska będzie rozbudowywać Hutę Katowice i budować nowy radziecki gazociąg na Zachód.

XXXXXXXXXXXXXX

31.X. na konferencji prasowej Jerzy Urban oświadczył "minimum socjalne nie wszystkim się należy". Rząd PRL zobowiązał się uchwałą z sierpnia 1981 roku do ciągłego badania minimum socjalnego. Do tej pory rząd ani razu nie podał jego wysokości. Po podwyżkach z 1982 roku niezależne badania szacowały wysokość minimum socjalnego na 9 tys. zł. Poniżej minimum żyło w końcu 1982 roku 33 % rodzin pracowniczych i ponad 50 % emerytów i rencistów.

Kalendarium

11 listopada Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli. Naczelnikiem Państwa został Józef Piłsudski.

30 listopada miją 154 rocznica wybuchu Powstania Listopadowego.

6 listopada miją 45 rocznica aresztowania przez Gestapo profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych krakowskich uczelni, po tym wywiezionych do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

10 listopada miją 75 rocznica urodzin Pawła Jasienicy - żołnierza Polski Podziemnej, historyka i publicysty.

1 listopada 1956 roku rząd Węgier z premierem Imre Nagy w sytuacji najazdu wojsk radzieckich podjął historyczną decyzję i ogłosił neutralność kraju.

30 listopada miją 110 rocznica urodzin Winstona Churchilla.

Wyborcy - pamiętaj o swych uprawnieniach!

W Sejmie reprezentują Cię posłowie, którzy z pewnością nie będą się kwapić do publicznego postawienia kilku pytań, jak choćby:

- dlaczego nie odwołano jeszcze rzecznika prasowego rządu Urbana - odpowiedzialnego za publikowanie jętrzących wypowiedzi, które szkodzą porozumieniu narodowemu?
- kiedy do Trybunału Stanu wpłynię akt oskarżenia przeciw szefowi MSW odpowiedzialnemu za szerzenie się bantytizmu w resorcie oraz za nadużycie władzy?
- kiedy nastąpi wznowienie postępowania karnego przeciw sprawcom zamordowania Grzegorza Przemyka?
- jak wygląda rola Sejmu w świetle odwołania KC PZPR w sprawie kierowniczej roli w Państwie tej partii?

W celu zapoznania się z Twoimi postulatami i sformułowaniami posłowie dyskurują w: Województwie Zespole Poselskim, Bódis, ul. Piotrkowska 104, gdzie można się zgłosić osobiście lub przesłać listownie wnioski poparte listami imiennymi wyborców wraz z podpisami.

Dla przypomnienia podajemy, że Konstytucja PRL przewiduje: że "Poseł i członek rady narodowej powinni zżadać sprawę wyborców ze swojej Pracy i z działalności organu, do którego zostali wybrani" zaś orynacja wyborcza mówi że jednym z powodów wygaśnięcia mandatu posła jest odwołanie przez wyborców.

Pokwitowania (w tys. zł.)

Struktura "S" Sierpień 80 : 20 -> Warszawscy : 0,45 -> K.Z.222 : 10 ->
 Bajerek : 0,5 -> Eneko : 1 -> Szarotka : 1,5 -> Bobrek : 0,4 -> Mała "Z" : 0,5 ->
 Dużeczka : 0,5 -> Metalowiec : 5,1 -> Dyrektor : 2 -> Olek : 0,5 -> Tapeta : 1,9 ->
 ZEL-13 : 1 -> Papier : 2,5 -> Projektanci : 3 -> KON : 1 -> Józek : 3,5 ->
 Marchlewski : 2,5 -> Regan : 4,7 -> D.D. : 1,16 -> Kologas : 0,1 ->
 Adam : 0,25 -> Lonia : 2 -> Basia : 0,1 -> Zab : 1 -> Platfus : 1 -> KON : 1 ->
 Łysy : 1 -> Przyjacielom z zagranicy ICC -> Dziękujemy !

Ogłoszenia

Każdego 15 dnia miesiąca w kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego w Pabianicach o godzinie 18:00 jest odprawiana Msza św. za Ojczyznę. Zapraszamy
MSZ "Solidarność" Pabianice

Cena 10 zł.
W Regionie bezpłatnie